

**JAROSŁAW BĘDYŃIAK**  
Uniwersytet Warszawski\*

## ***Dworzanin polski* Łukasza Górnickiego wobec sympozjonu literackiego. Charakterystyka gatunkowa**

*A Polish Courtier* by Łukasz Górnicki and the Literary Symposium. Literary genre description

Abstract

*A Polish Courtier* (*Dworzanin polski*) by Łukasz Górnicki reflects the poetics of a literary symposium (Lat. *convivium*). In this thesis I indicate the presence of characteristic features of the ancient genre in the structure of the Polish translation of *Cortegiano II* Baldassare Castiglione. Genre determinants, which appear in the Górnicki's translation include the following: external and internal narration, the order of the talks dictated by the rhythm of food consumption, the absence of women in the talks, significant number of interlocutors (9), carrying out disputes under the direction of the oldest feaster especially elected for this purpose, exposing the idea of social equality and references to the ancient and renaissance regale dialogues in the structure of the work. Górnicki created *Dworzanin polski* with the use of a refined form of symposium. He went away from the original pattern. The determinants of the genre of a symposium are the factors, which mostly influenced the changes introduced by the governor of Tykocin in the narrative frame of the Italian original.

\* Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego  
ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa  
e-mail: j.bedyniak@o2.pl

Dialog *De oratore* Marka Tuliusza Cyncerona jest podstawowym, ale nie jedynym istotnym źródłem dla ramy narracyjnej dzieła Łukasza Górnickiego<sup>1</sup>. Decydując się na prezentację ideału dworzanina, polski autor także tylko częściowo podjął pomysł Baltazara Castiglione. Wzorzec dla przedstawionej w *Dworzaniu polskim* sytuacji, w której kilka osób w trakcie uczty bawi się rozmową, stanowił niewątpliwie dialog platoński, a w szczególności jego odmiana — sympozjon, czyli spotkanie towarzyskie, podczas którego jedzenie i picie, choć odgrywało ważną rolę, nie było najważniejszym komponentem<sup>2</sup>.

Rozmowy przy biesiadzie, acz miały swoje antecedencje w greckiej poezji archaicznej i klasycznej w postaci krótkich opisów (por. Campbell 1983: 28–53), dopiero dzięki literackiemu modelowi, jaki zaprezentował mistrz z Akademii, stały się paradygmatem gatunkowym, naśladowanym przez hellenistycznych i rzymskich twórców antycznych<sup>3</sup>. Formą sympozjonu chętnie posługiwali się także pisarze średniowieczni<sup>4</sup> oraz nowożytni<sup>5</sup>. Odpowiednikiem

<sup>1</sup> Na temat ramy narracyjnej oraz struktury gatunkowej *Dworzania polskiego* pisali: Z. Glombiowska (1991: 435–437); J. Z. Lichański (1998: 49–62); A. Gallewicz (2006: 38–65); M. Wojtkowska-Maksymik (2007: 90–102). W wymienionych opracowaniach dzieło Górnickiego jest ujmowane jako *speculum* bądź dialog. Utwór był zaliczany także do literatury eseistycznej (Sławiński 2002: 141). Niektórzy badacze (Lichański 1998: 53–54; Kochan 2003: 31) podejmowali próbę kwestionowania przynależności dzieła do kategorii zwierciadeł. Sympotyczny aspekt nie został, jak dotąd, dostrzeżony i omówiony.

<sup>2</sup> Podstawowe informacje na temat gatunku, jakim jest sympozjon literacki, zawierają prace w języku polskim: J. Schnayder (2012: 1065–1068) oraz T. Kostkiewiczowa (2002: 550). Z opracowań obcojęzycznych zob. szczególnie: J. Martin (1931) i R. McKeon (1951–1952: 18–41).

<sup>3</sup> Ksenofont (*Uczta*), Plutarch (*Uczta siedmiu mędrców* i *Zagadnienia biesiadne*), Lukian (*Uczta, czyli Lipitowie*), Atenajos (*Uczta mędrców*), Makrobiusz (*Saturnalia*), Petroniusz (*Uczta Trymalchiona* [*Satyrycon*]), św. Metody z Olimpu (*Uczta*), Julian Apostata (*Biesiada, czyli święto Kronosa*).

<sup>4</sup> Tradycji tej dal początek Dante (*Il convivio*). W średniowieczu powstaje też nowa odmiana gatunkowa – sympozjon groteskowy. Zapoczątkowała je *Uczta Cypriana*, a za epigona tego typu twórczości w wieku XVI uznawany jest Franciszek Rabelais (*Gargantua i Pantagruel*). Na temat rozwoju sympozjonu groteskowego w tradycji średniowiecznej oraz jego kontynuacji w dziele Rabelais’go zob. rozdz. IV (*Obrazy biesiadne w powieści Rabelais’go*) książki M. Bachtina, *Twórczość Franciszka Rabelais’go a kultura ludowa średniowiecza i renesansu* (1975: 391–421).

<sup>5</sup> G. Pontano (*Actius i Aegidius*), L. Filelfo (*Convivia mediolanensia*), A. Decembri (*De politia litteraria*), M. Luter (*Tischreden*), G. Bruno (*Cena de le ceneri*). Jeszcze na przelomie szesnastego i siedemnastego stulecia powstają utwory sympotyczne (J. Lipsiusz, *Saturnaliurn sermonum libri duo* oraz *Antiquarum lectionum libri quinque*, ks. III: *Convivium*).

nazwy *συνπόσιον* („współ-picie”) jest łacińskie *convivium* („współzycie”), występujące w tym samym znaczeniu, szczególnie w tytułach renesansowych dialogów<sup>6</sup> i traktatów o humanistycznych biesiadach<sup>7</sup>.

W polskiej literaturze towarzyski dyskurs „przy stole” legitymuje się odległą, średnio-wieczną tradycją. Elementów charakterystycznych dla sympozjonu literackiego doszukacie się można bowiem już w *Kronice polskiej* Wincentego Kadłubka. Jak wiadomo, jej pierwsze trzy księgi mają formę dialogu. Rozmowę prowadzą arcybiskup Jan i biskup Mateusz. Z zakończenia księgi trzeciej dowiadujemy się, iż uczone *colloquia* dostojników kościelnych miały miejsce w trakcie uczty (Mistrz Wincenty 2003: 171). O biesiadnej rozmowie wspomina ponadto Kadłubek na wstępie księgi czwartej. Narrator (zapewne tożsamy z autorem dzieła) wyznaje, że był jedynie sługą, który „zapisywał wiernie w rejestrze wszystkie wydatki, przeznaczone na ucztę”<sup>8</sup>, dopóki pan domu nie wyznaczył go, aby dalej sam snuł opowieść:

Dobrze, dobrze, zacny slugo! Ty, co tak jesteś biegły i zapobiegliwy, że nie pozwalasz, aby cokolwiek z oddanych do twego rozporządzenia pieniędzy ani nie przepadło, ani nie utonęło w fali zapomnienia. Położenie obecne dopomaga się i rozum dopomina się, aby ciebie odznaczyć urzędem rachmistrza. Bądź odtąd jedynym i szczególnym rachmistrzem Rzeczypospolitej. Cokolwiek przeto z nakazu chwili uznasz, iżby należało przeznaczyć na stanowiska, godności, służby i czynności, wydzielaj ze swojego zarządu i do swoich wnoś zapisów!  
(Mistrz Wincenty 2003: 172–173)

Obecność właściwej sympozjonowi ramy sytuacyjnej w kronice mistrza Wincentego jest wyjaśniana dwojako: inspiracją *Saturnaliami* Makrobiusza<sup>9</sup> lub też nawiązaniem przez polskiego autora do okoliczności, w jakich toczyła się rozmowa przedstawiona w platońskim *Timajosie* (17 A–B)<sup>10</sup>. Znajomość dzieła starożytnego filozofa kronikarz mógł zawdzięczać łacińskiemu przekładowi Kalcydiusza.

Topos konwersacji przy uczcie obecny był w literaturze polskiej także w wiekach późniejszych. Przedstawia go pochodzący z drugiej połowy XV stulecia anonimowy *Dialog o Zbigniewie Oleśnickim* (1987: 299–310), w którym trzej dworzanie — Tomasz, Jan i Gorgiasz dyskutują o cnotach tytułowego bohatera. Rozmowy ich zostają przerwane, gdy sługa zaprasza do stołu

<sup>6</sup> Autorem kilku takich dialogów-sympozjonów jest Erazm z Rotterdamu. Do jego zbioru *Coloquia familiaria* należą: *Convivium profanum*, *Convivium religiosum*, *Convivium poeticum*, *Convivium sobrium*, *Convivium fabulosum*, *Convivium dispar*. W utworach tych „strawa” duchowa jest ważniejsza nawet od dań, serwowanych podczas uczty.

<sup>7</sup> M. Ficino (*De sufficientia, fine, forma, materia, modo, condimento, auctoritate convivii*), J. W. Stuck (*Antiquitatum convivialium libri III*), J. C. Bulenger (*De conviviis libri quattuor*). Jak widać, zakres zjawisk tekstowych określanych mianem sympozjonu jest szeroki, przez co „uczta” zyskuje charakter *quasi*-nazwy genologicznej. Nas ze względu na przedmiot opisu interesować będą przede wszystkim sympozjony kontynuujące tradycję antycznego dialogu platońskiego.

<sup>8</sup> W oryginale cytat brzmi: „Hic universas convivii pensiones fidelissime compendio cautionis annotabat” (Mistrz Wincenty 1994: 128).

<sup>9</sup> Na temat związku *Kroniki* Kadłubka ze starożytną literaturą sympotyczą, reprezentowaną przez *Saturnalia*, zob. B. Kürbis (1972: 70). Odmienne stanowisko: W. Wojtowicz (2009: 337–347). Por. także na ten temat dyskusję w pracy: *Onus Athlanteum*. *Studia nad kroniką biskupa Wincentego* (2009: 357–358).

<sup>10</sup> Z. Kaluża pisze, że „chrześcijańskie *convivium*, przygotowane przez Mateusza dla Jana, odpowiada owemu *epulum* [łac. ‘uczta’ — dop. J.B.], wydanemu dla Sokratesa z okazji święta bogini Ateny” (2006: 69). Zob. Platon (1986: 19). M. Plezia we wstępie do edycji *Kroniki* (1994: IX) pisze, że należy ona do literatury reprezentującej „rozmowy biesiadne” (*questiones convivales*).

na wieczerze<sup>11</sup>. Biesiadne rozmowy nie zawsze mają przyjacielski wymiar. W bodaj najsłynniejszym staropolskim tekście polemicznym, *Krótkiej rozprawie...* Mikołaja Reja (2006: 94), słyszemy z ust Plebana podziękowanie za „cześć” (w. 1973), tj. ucztę, przy okazji której — jak można domniemywać — toczyła się „rozprawa” Rejowych „powiedaczy”<sup>12</sup>. Z kolei w apologetycznym *Dialogu albo rozmowie około egzekucyjnej Polskiej Korony* Stanisława Orzechowskiego wspomina się o posilku kończącym dysputę Papisty z Ewangelikiem<sup>13</sup>. Żaden jednak z wymienionych tu nowożytnych utworów nie realizuje w pełni założeń antycznego gatunku.

W przypadku Górnickiego wybór formy literackiego sympozjonu dla *Dworzanina polskiego* nie jest zwykłą koincydencją. Można przypuszczać, że polski autor dostrzegł w tej odmianie artystycznego dialogu bogactwo, jakiego nie posiadał włoski oryginał. Współcześni Castiglione widzieli bowiem w *Il Cortegiano* bardziej poradnik dobrych manier niż dzieło literackie i sytuowali go na równi z tekstami, zawierającymi praktyczne wskazówki obyczajowe (Gallewicz 2006: 24). Badacze zauważają, że polski tłumacz, jako jedyny spośród europejskich twórców zajmujących się translacją utworu Włocha, stworzył dla dzieła własną ramę sytuacyjną (por. Burke 1995: 25–26; Gallewicz 2006: 40).

*Dworzanin polski* wykorzystuje dwa typy narracji: zewnętrzną oraz wewnętrzną. Usytuowany poza światem przedstawionym narrator pierwszoosobowy, z którym już na wstępie książki pierwszej utożsamia się Górnicki, przekonuje, że chociaż sam nie był ani uczestnikiem, ani też świadkiem prądnickich rozmów, to posiada dostateczne informacje, aby je przedstawić:

Ale już nie bawiąc się dłużej do rozmowy namienionej podźmy, przy której chociaż ja nie był, jednak o wszystkim mam wiadomość dostateczną i powiem, gdzie ona była a z której przyczyny urosła. (Górnicki 2004, t. 1: 21; podkr. J. B.)

W czwartej księdze starosta tykociński wzmiankuje lakonicznie o źródle przekazu:

Nazajutrz tedy po trzeciej rozmowie (jako ja mam sprawę) pan Wapowski nie przyjechał ku obiadu na Prądnik, z czego tak niektórzy sądzili, że nad księgami zasiadł, bo jednak po przeszej wieczerzy rychło się był z Prądnika pokwapil. (Górnicki 2004, t. 2: 404–405; podkr. J.B.)

Polski autor, zachowując właściwy starożytnemu sympozjonowi literackiemu sposób relacjonowania wydarzeń „z drugiej ręki”, postępuje w tym względzie podobnie jak Castiglione. Obaj autorzy nie zaznaczają jednak, od kogo pochodzą informacje na temat przebiegu utrwalonych w ich książkach dysput. W klasycznym sympozjonie w rolę narratorską opowia-

<sup>11</sup> Por. *Dialog o Zbigniewie Oleśnickim* [Thomas, Joannes, Gorgias] (1987: 310):

JAN  
Oto i sługa, co znaczy, że pora już na wieczerzę.  
Zjedźmy więc razem, bo głodni nigdzie dziś stąd nie pójdziecie.

TOMASZ  
Słowo się rzekło, Gorgiaszu, a zatem się nie sprzeciwiaj.

GORIASZ  
Nie chcę i nie mam ochoty wam się sprzeciwiać, więc idę.

(w. 368–371)

<sup>12</sup> Por. także komentarz *ad loc.* oraz zob. objaśnienie w edycji J. Krzyżanowskiego (Rej 1954: 102).

<sup>13</sup> Por. Orzechowski (1972: 457):

PACHOLE  
Panie, już gęś na stole.  
GOSPODARZ  
A my też, powstańmy, tachniem wszechni na nią.

dacza wcielal się zwykle uczestnik biesiady, który szczegółowo zdawał sprawę z jej przebiegu swojemu rozmówcy. Twórcy późniejszych, szczególnie nowożytnych konwiwów, traktują ten element jako nieobligatoryjny<sup>14</sup>. Także Górnicki, wzorując się w tym przypadku na dziele Cycerona<sup>15</sup>, zrezygnował z dialogu zewnętrznego, a wprowadził w jego miejsce monolog. Narrator zewnętrzny najczęściej posługuje się pierwszą osobą liczby pojedynczej, czasem tylko używa pierwszej osoby liczby mnogiej, co można traktować jako swego rodzaju formę „dialogowania” z czytelnikiem. Oto przykłady, w jaki sposób Górnicki przechodzi od narracji zewnętrznej ku wewnętrznej, w której relacjonuje przebieg prądnickich dysput:

Ale już nie bawiąc się dłużej do rozmowy namienionej podźmy [...].

(Górnicki 2004, t. 1: 24)

A gdyż się to pokazało, iż one dawne dwory nie telko nie mają nic nad te terazniejsze, ale są daleko podlejsze, zwłaszcza sztychując je z dworem Pana naszego, zacznie się znowu rozmowa około dworzanina. (Górnicki 2004, t. 1: 130)

Lecz o tym niechaj będzie dosyć na ten czas — a do rozmowy się prądnickiej wróćmy.

(Górnicki 2004, t. 2: 204)

Na wstępie księgi trzeciej brak tak wyraźnego pomostu między dwiema narracjami.

W obrębie poszczególnych ksiąg polskiego *Dworzanina* dominuje właściwa „gra rozmowna”. Narrator zewnętrzny, pierwszoosobowy, nie ujawnia się w tej części, nie zdradza także swojego dystansu do świata przedstawionego, a jego wypowiedzi, zazwyczaj bardzo oszczędne, mają jedynie charakter informacyjny — pełnią funkcję wskaźników przytoczenia, porządkujących wypowiedzi rozmówców („rzekł ku temu pan lubelski”; „Zatym pan Derśniak spytał”; „Odpowiedział pan Kostka”). Tylko niekiedy zdarzy się, że opowiadający, przerywając żywioł dyskursu, powie więcej, nieco wyraźniej kreśląc tło sytuacji lub też wspominając o zachowaniu któregoś z dyskutantów: „Począł się tu śmiać pan Bojanowski i zatym tak powiedział”; „Iż tu troszkę był odpoczął pan Myszkowski, rzekł pan Kostka”.

Akcja *Dworzanina polskiego* umieszczona została w miejscu, które w renesansie tętniło życiem kulturalnym<sup>16</sup>, a mianowicie w letniej rezydencji biskupa i kanclerza wielkiego koronnego Samuela Maciejowskiego, zbudowanej nad rzeką Prądnik „włoskim kształtem”<sup>17</sup> (Górnicki 2004, t. 1: 21–22). Zbierają się tu dworzanie, by prowadzić z sobą „gry rozmowne”. Ksiądz Biskup, „Sokrates drugi”, jak się o nim wyraża Górnicki, jest inicjatorem i pomysłodawcą uczonych dysput. Interesujące są szczególnie okoliczności, towarzyszące temu przedsięwzięciu, jakie podaje narrator i o których mówi sam gospodarz:

[...] trefilo się raz, iż ksiądz biskup, po obiedzie, u stołu siedząc [...], gdy ktoś karty wspomniał, powiedział:

<sup>14</sup> Ze względu na obecność bądź też brak ramy narracyjnej w sympozjonie Wawrzyniec Szturc dokonuje klasyfikacji dialogów biesiadnych na platońskie („realne spotkanie rozmówców”) i abelardyczne („iluzja spotkania”). Ostatni termin wywodzi się od przydomku prowadzący odmiany sympozjonu, Piotra Abelarda, autora *Rozmów pomiędzy filozofem, Żydem i chrześcijaninem* (Szturc 1990: 84).

<sup>15</sup> Na temat elementów przejętych z *De oratore* przez Górnickiego w ramie narracyjnej polskiego dzieła por. M. Wojtkowska-Maksymik (2007: 94 n).

<sup>16</sup> W rezydencji gościli twórcy renesansu, dostojnicy kościoła oraz państwo. Jan Kochanowski w łacińskiej odzie X: *In Villam Prammicanam* (2008: 234–237) opisuje wieś Prądnik jako „ustronie pracy” i „odpocznienie / po trudach” (przekład L. Staffa).

<sup>17</sup> Dawny dwór biskupów krakowskich zbudowany został przez Samuela Maciejowskiego w latach 1545–1550. Pod względem architektonicznym uznawany jest za typ „willi włoskiej” (Dayczak-Domanasiewicz 2007: 101–151).

— Azaby sie nie mogła należć jaka inna krotchvila, nie ta ustawiczna — karty? Czemuby też kto nie wniósł owego obyczaju do nas, który jest we Włoszech, iż ślachta zacna, polerując rozmowy swoje, wynajduje na *biesiedzie gry rozumne* i tych używa, w których sie nierówno więtsza pociecha i pożytek znajduje aniżeli w karciech. Zaprawdę WM[ościom] by to przystało, którzy świeżo z Wloch przyjeżdżacie, nie zaniechywać tych dobrych zwyczajów, ale owszem, wieść do tego drugie, żeby sie ich imowali. Panie Kryski, ku WM. ja mówię, któryś podobno lepiej niż kto inny włoskiej ziemie świadom: pokaś WM. tego, a tak jakoś był powodem do Akademiej padewskiej między Polaki (jako ja mam sprawę), tak i tu niechajby sie takowe gry od WM. poczęły. (Górnicki 2004, t. 1: 28-29; podkr. J.B.)

Górnicki, opisując scenerię prądnickiej rozmowy, nie tylko wyzwała się od niewolniczego powielania ramy sytuacyjnej włoskiego oryginału, ale także nie podąża w ślad za łacińskim dialogiem Cyclerona. Otóż u Castiglioneego czytamy, że zbierające się wieczorną porą na dworze w Urbino towarzystwo siada w kręgu (na przemian damy i panowie), po czym na polecenie księżnej Elisabetty pani Emilia Pio rozpoczyna gry<sup>18</sup>. Z kolei w *De oratore* „akcja” pierwszej księgi ulokowana została w plenerze. Uczone konwersacje prowadzone są tam pod rozłożystymi konarami drzewa. Gdy uczestnicy spotkania przeszli się dwukrotnie, Scewoła zaproponował:

Dlaczego, Krassusie, nie idziemy w ślady takiego Sokratesa, jaki występuje w *Fajdroście* Platona? Przypomniał mi bowiem o tym ten oto twój platan, który rozpostarł się swymi rozłożystymi gałęziami, by zacienić to miejsce, nie mniej niż ów, do którego cienia podążał Sokrates, a który, jak mi się zdaje, urósł nie tylko dzięki opisanemu tam właśnie strumykowi, ile dzięki mowie Platona; skoro ten człowiek o bardzo twardych stopach rozłożył się na trawie i w tej pozycji wypowiadał owe słowa, które filozofowie uważają za płynące z boskiego natchnienia, to z pewnością jeszcze godziwiej będzie przyznać taką wygodę moim stopom<sup>19</sup>. (Cycero 2010: 60)

Bohaterowi dzieła Marka Tuliusza o uczonych rozmowach przypomniał jawor, ponieważ uczestnicy dialogu Platona — Fajdros i Sokrates, niegdyś siedząc w jego cieniu, prowadzili dysputę (230 V–C; E). Tak mówił wówczas o okolicznościach tej pogawędki antyczny filozof do swojego rozmówcy:

Toż to śliczna ustron. Ten jawor ogromnie rozłożysty i wysoki. [...] A jakże mile źródelko płynie spod jaworu. [...] Ale z tego wszystkiego najlepsza trawa i najładniejsza, żeby się tak przeciągnąć tam na tym łagodnym wzniesieniu. [...] Tymczasem, kiedy już tu zaszedł, wyciągnę się na trawie, a ty przyjmij dowolną pozycję, byleby ci czytać było wygodnie, i czytaj. (Platon 2002: 25–26)

<sup>18</sup> Por. Castiglione (2002, vol. 1: 19–20): „Così il giorno appresso la partita del Papa, essendo all'ora usata ridutta la compagnia al solito loco, dopo molti piacevoli ragionamenti la signora Duchessa volse pur che la signora Emilia cominciasse i giochi; ed essa, dopo l'aver alquanto rifiutato tal impresa, così disse:

— Signora mia, poichè pur a voi piace ch'io sia quella che dia principio ai giochi di questa sera, non possendo ragionevolmente mancar d'obedirvi, delibero proporre un gioco, del qual penso dover aver poco biasmo e men fatica; e questo sarà ch'ognun proponga secondo il parer suo un gioco non più fatto; da poi si eleggerà quello che parerà esser più degno di celebrarsi in questa compagnia” (Lib. I, 1–2).

<sup>19</sup> Powyższy fragment w oryginale brzmi następująco (Cycero 2010: 61): „Cur non imitamur Crasse Socratem illum qui est in Phaedro Platonis? nam me haec tua platanus admonuit quae non minus ad opacandum hunc locum patulis est diffusa ramis quam illa cuius umbram secutus est Socrates, quae mihi videtur non tam ipsa acula quae describitur quam Platonis oratione crevisse, et quod ille durissimis pedibus fecit, ut se abiceret in herba atque ita illa quae philosophi divinitus ferunt esse dicta loqueretur, id meis pedibus certe concedi est aequius”. (Lib. I, 28)

Żadna z wymienionych sytuacji, w których zaistniały konwersacje — ani spotkanie w cieniu drzewa, przedstawione w *De oratore* i *Fajdrosie*, ani też towarzyskie zgromadzenie, odbywające się wieczorną porą w *Il Cortegiano* — nie stanowi więc inwencyjnego zaplecza scenerii dialogu Górnickiego<sup>20</sup>. W polskim dziele to w trakcie biesiady biskup Maciejowski proponuje, aby na dworze w Prądniku wprowadzić znany z Włoch zwyczaj prowadzenia podczas bankietu uczonych „gier rozmownych”. Najbliższe *Dworzaninowi polskiemu* pod względem ukazanej w ramie narracyjnej sytuacji konwiwalnej jest sympozjon. Uczestnicy przedstawionej w dziele Platona uczty (176 V; 177 D), która odbywa się w domu poety Agatona, postanawiają, że pijąc z umiarem wino, będą zabawiać się dysputami. Mówi Eryksimachos do swoich współtowarzyszy:

[...] wnoszę, żeby sobie precz poszła flecistka, która dopiero co weszła; niech sobie samej gra; jeżeli ma ochotę, albo niewiastom, tam, w dalszych pokojach, a my się dziś zabawiamy rozmową. I jeśli pozwolicie, spróbuję wam też zaproponować temat do dyskusji. [...] A zatem podaje wniosek, żeby każdy z nas kolejno w prawą stronę powiedział coś na pochwałę Erosa, jak tylko potrafi najpiękniej; a niech Fajdros pierwszy zaczyna, bo i leży na pierwszym miejscu, i on jest ojcem tego pomysłu. (Platon 1975: 63, 64)

Warto zauważyć, że przedstawieni w antycznym dialogu sympozjaści rezygnują z pospolitych rozrywek towarzyskich (słuchanie występu flecistki) na rzecz „sokratycznych”, erudycyjnych rozmów<sup>21</sup>. Z analogiczną sytuacją mamy do czynienia również w polskim *Dworzaniu*. Zaproponowane przez gospodarza podczas biesiady „gry rozumne”, w których się „nierówno większa pociecha i pożytek najduje”, mają być intelektualnym ekwiwalentem tych „ustawicz-

<sup>20</sup> Ze względu na rodzaj przedstawionej w dialogu sytuacji wyróżnia się następujące jego odmiany: „diatrybę, czyli rozmowę z nieobecny, *soliloquium*, czyli rozmowę z sobą samym, rozmowę zmarłych, sympozjum, czyli dialog biesiadny, z reguły wprowadzający więcej niż dwóch rozmówców w swobodnej, wielotematycznej konwersacji, wreszcie różne odmiany *menipei*, opartej na sytuacjach skrajnych, często fantastycznych [...]”. Powyższa klasyfikacja według J. Abramowskiej (2002: 160).

<sup>21</sup> Dzieło Platona, w którym zamiast rozrywek towarzyskich w czasie uczty panują uczone rozmowy, określane bywa mianem sympozjonu idealistycznego oraz przeciwstawiane realistycznemu sympozjonowi Ksenofonta, ukazującemu swobodne rozmowy i zabawy. (Schnayder 2012:1065–1066) Ksenofont w swoim biesiadnym dialogu (II, 2) pisze, że kiedy po deipnonie podczas właściwej biesiady (sympozjon) pojawili się flecistka z tancerką oraz grający na cytrze chłopiec, aby zabawić gości, Sokrates zwrócił się do gospodarza z przekazem: „Rzeczywiście, Kalliasie [...] znakomicie nas przyjmujesz. Nie tylko przygotowałeś dla nas wspaniałą ucztę, lecz także dostarczasz przyjemnej rozrywki dla oczu i uszu” (Ksenofont 1967: 246).

Por. ponadto wypowiedź Sokratesa na temat biesiadnych rozrywek w dialogu *Protagoras* (347 C–D): „Bo mnie się nawet wydaje, że rozprawianie o poezji jest bardzo podobne do tych biesiad prostaków i walkoni, którzy z braku wykształcenia, nie mając przy kielichu nic od samych siebie do powiedzenia ani swoim własnym głosem, ani swoimi słowami, oplacają drogę dziewczki grające na aulusach i wynajmując sobie cudzy głos — dźwięk aulusów — przy ich graniu biesiadują. Gdzie natomiast mężowie znakomici i wykształceni uczują, tam nie usłyszysz auletów, tancerznic i kitarzystek, gdyż oni sami sobie wystarczają i prowadzą rozmowę bez pustej paplaniny i młodzieńczych zabaw, posługując się swoim własnym głosem, mówiąc i słuchając kolejno, jak im przystało, choćby nawet wina dość mocno popijali” (Platon 2004: 66).

Z identyczną sytuacją (przeciwstawienie gier opowieściom) mamy do czynienia w *Dekameronie* Giovanniego Boccaccia. W *Prologu* czytamy następujące słowa Pompinei: „Oto szachy i inne gry, niech każdy upodobaniu swemu zadostępczyni. Jeśli jednak posłuchać mnie zechcecie, lepiej będzie tego zaniechać. Przy grze zawsze jedna strona w nieukontentowanie popada, które przyjemności przecie ani przeciwnikowi, ani przyglądającym się sprawić nie może. Gdy się jednak historie opowiada, wszyscy chętnie słuchają i skwarny czas dnia szybko przechodzi. Nie zdążymy nawet wszyscy po jednej noweli opowiedzieć, gdy słońce ku zachodowi się schyli. Wówczas pójdziemy, gdzie chęć będziemy mieli. Nie niewolę nikogo i gotowa jestem ogólnemu życzeniu się nie sprzeciwiać, jeśli jednak moje ułożenie wam się podoba, to zaraz je w czyn wcielmy. W przeciwnym razie niech każdy do wieczora czyni to, na co ma ochotę” (Boccaccio 1997, t. 1: 45).



nych” gier, jakimi zazwyczaj w takich okolicznościach bywają karty. Już w pierwszych wypowiedziach na temat „gier rozmownych” brać szlachecka akcentuje nie tylko ludyczny, ale także i uczony wymiar dyskusji. „Z takich gier siła jeden wziąć sobie w głowę może” — mówi Aleksander Myszkowski (Górnicki 2004, t. 1: 31). Według pana Wojciecha Kryskiego, jest to przede wszystkim „zabawa pożyteczna ku obostrzeniu rozumu” (Górnicki 2004, t. 1: 29). Ksiądz biskup zauważa z kolei, iż nie należy ona do stosowanych powszechnie „takowych gier prostackich” (Górnicki 2004, t. 1: 34). Każda z zaproponowanych konwersacji winna być „troszkę foremniejsza” od pospolitych oraz celować „trefnością” (Górnicki 2004, t. 1: 43).

Otwierając uczoną debatę, powołuje się gospodarz na „bywałość” pana Kryskiego, który „włoskiej ziemie świadom”, był członkiem „Akademiej padewskiej”. Wydaje się, że to właśnie owa *sodalitas* akademicka, kultywująca tradycje uczonych dialogów, była drugim (obok dzieła Platona) wzorcem dla prądnickich rozmówców. Świadczą o tym dobitnie słowa Aleksandra Myszkowskiego: „bo kiedy się pan Wapowski, pan Kostka, pan Derśniak rozumy swemi do tego przyłożą, wskrzesi się znowu ona ich *Academia* padewska, którąś WM. teraz wspomnieć raczył, a że mnie gotowego jednego ucznia mają” (Górnicki 2004, t. 1: 31).

Brak pewnych informacji na temat sławionej w *Dworzaniu* organizacji towarzyskiej. Stanisław Windakiewicz przypuszczał, iż Kryski,

[...] bywając przez dłuższy czas w Padwie, jako to było powszechnym zwyczajem posłów do Włoch, w powrocie legacyi do papieża, narzucił [...] kolonii polskiej organizację, której skutki odbiły się później w fundacji Rzeczypospolitej babińskiej i Stowarzyszenia dziewięciu muz w Zamościu. Riccobonus opowiada, że Akademia Animosorum w Padwie zaczęła kwitnąć (1573) w mieszkaniu opata Martinego, dzięki jego gościnności, że należeli do niej tragik i literat Speroni, filozofowie: Picollamin i Tomitanus, a także studenci, że zajmowała się debatami na wszelkie temata, zwłaszcza filozoficzne, rozważaniem dzieł i wymową. Otóż zupełnie czymś podobnym była akademia polska w domu Kryskiego w Padwie [...]. (Windakiewicz 1891: 566)

Roman Pollak, objaśniając polski przekład, domyślał się w rzeczonyj akademii zespołu dyskusyjnego wśród Polaków studiujących na uniwersytecie w Padwie (Górnicki 2004: 28–29), którzy w trakcie spotkań mieli zajmować się głównie zagadnieniami filozofii platońskiej (Pollak 2004: LXXIII). Z kolei znawca towarzystw literackich, Tadeusz Ulewicz, twierdził, iż zainteresowania przyjacielskiego grona nie ograniczały się jedynie do zagadnień filozofii platońskiej, lecz dotyczyły także innych, ważnych dla Polaków spraw (Ulewicz 1991: 185). Można domniemywać, że „akademija między Polaki” miała taki sam intelektualno-towarzyski charakter, jak szereg akademii, tworzonych we Włoszech od XV wieku<sup>22</sup>, na czele z najstarszą z nich — Akademią florencką, powołaną przez Marsilia Ficina, w której co roku, 7 listopada, organizowano uczty z okazji rocznicy urodzin Platona (Schulte 2012: 313). Jak winny wyglądać takie uczone spotkania, informował autor *Commentarium in „Convivium” Platonis* w liście *De sufficientia, fine, forma, materia, modo, condimento, auctoritate convivii* [...], skierowanym do swojego przyjaciela, Pietra Bemba (Ficino 1576, t. 1: 739–740). Ze szkołą filozoficzną Ficina łączy się odnowienie oraz kultywowanie w renesansowej Europie przez humanistów tradycji antycznych konwiviów<sup>23</sup>. Ich obecność w polskiej kulturze nie została jeszcze dostatecznie

<sup>22</sup> Na temat akademii włoskich zob.: M. Maylender (1926–1930); W. Rolbiecki (1977); P. Salwa (2011: 64–73). Istnieje ponadto strona internetowa, poświęcona działalności dawnych akademii włoskich (<http://www.bl.uk/catalogues/ItalianAcademies/> [dostęp: 01. 03. 2014 r.]).

<sup>23</sup> Szerzej zob. na ten temat: M. Jeanneret (1987) oraz L. Romeri (1999). Nowożytnym konwiviom jest poświęcony również rozdział ósmy: „*Obliviosum odi magis*”. *Jan Kochanowski i Erasmus Desiderius* pracy J. Schulte (2012: 311–330).

zbudowana<sup>24</sup>. Z tego jednak, co dotychczas ustalono, wynika, że intelektualne sympozjony organizowane były także w kręgach mecenatu biskupów krakowskich: Samuela Maciejowskiego, Filipa Padniewskiego oraz Piotra Myszkowskiego<sup>25</sup> (Nowak-Dłużewski 1947: 63).

Biesiada towarzyszy nie tylko pierwszej z dwornych konwersacji, przedstawionej w polskim przekładzie. Porządek wszystkich rozmów podyktowany został rytmem spożywanych posiłków. To obiady gromadzą dyskutantów przy stole, a zaproszenie do wieczerzy przerywa rozmowy uczonych mężów. W dziele Górnickiego dysputy toczą się przez cztery kolejne dni między obiadem a kolacją — w przeciwieństwie do włoskiego oryginału, w którym, jak zostało wspomniane, zaczynają się zawsze wieczorem po kolacji, a poprzedzają je zabawy w komnacie księżnej<sup>26</sup>. W *Dworzaniu* pierwsza rozmowa miała miejsce „raz [...] po obiedzie u stołu [...]” (ks. I; Górnicki 2004, t. 1: 28), druga — „Gdy było nazajutrz po obiedzie” (ks. II; Górnicki 2004; t. 2: 130), „[...] do trzeciej namienionej rozmowy przyszło [...] po obiedzie” (ks. III; Górnicki 2004, t. 2: 301), ostatnia zaś trafiła się „W godzinie potem, abo trochę później, po obiedzie” (ks. IV; Górnicki 2004, t. 2: 405). Uczone dysputy biesiadników z kolei kończą się, gdy „wieczera już gotowa” (ks. I; Górnicki 2004, t. 1: 119) lub „bo ksiądz biskup do wieczerzy gotować kazał” (ks. IV; Górnicki 2004, t. 2: 511). Spośród przedstawionych „gier rozmownych” dwie trwają aż do kolacji — za wyjątkiem wtórego i trzeciego dnia: w pierwszym przypadku brak wzmianki o wieczerzy, zaś w drugim — wspomina się o niej na początku ks. IV (Górnicki 2004, t. 2: 404–405). *Convivia* tworzą zatem staranną ramę kompozycyjną dla poszczególnych ksiąg.

<sup>24</sup> Z wpływem Akademii we Florencji łączy się organizowane przez członków *Sodalitas Litteraria Vistulana* sympozjony na modłę klasyczną; zob.: W. Pocięcha (1949, t. 2: 5); M. Rokosz (1977: 125); A. Jelicz (1985:16); J. Starnawski (1987: 59–68); B. Nadolski, C. Mielczarski i D. Platt (2002: 976). Również później powstawały podobne towarzystwa — *Bibones et Comedones*, „Towarzystwo Dziewięciu Muz” czy też „Rzeczpospolita Babińska”. (Ulewicz 1991: 167–195) O sympozjonach na dworze Piotra Tomickiego zob. J. Pelc i W. Tomkiewicz. (1979: 174) Słynne były także urządzone przez Wawrzyńca Scholza, patrycjusza wrocławskiego, wykształconego we Włoszech, *convivia* w przyległym do jego domu ogrodzie. Zob. S. Tync (1953: 97–99) oraz A. Maziarz (1997: 217–218).

<sup>25</sup> Według Leszka Hajdukiewicza i Haliny Kowalskiej, kontynuatorem sympozjonów, zapoczątkowanych przez Maciejowskiego, był biskup Filip Padniewski, który „Odtwarzając tradycje humanistycznych sympozjonów z czasów Maciejowskiego skupił wokół siebie szczupły, ale dobrany krąg uczonych i pisarzy, którzy »nie tylko u stołu, ale niemal ustawicznie przy nim bywali«, towarzysząc mu w czasie wyjazdów do Bodzentyna, Ilży i Kielc”. (Hajdukiewicz i Kowalska 1980: 6) Por. także podobne stwierdzenie w pracy M. Korolki (1985: 86).

<sup>26</sup> Rozmowy w dialogu Włocha nie toczą się przy stole biesiadnym (*Lib. I*, 2, 16 i *Lib. II*, 2, 2), jak ma to miejsce u Górnickiego. Uczta jest tu jednym z wielu elementów ramy narracyjnej. Towarzyszą jej także inne, nieintelektualne rozrywki, którymi zajmują się bohaterowie (Castiglione 2002, vol. 1: 16; 104). Por. ponadto B. Castiglione (2002, vol. 1: 16; 104; vol. 2: 40; 234) oraz komentarze *ad loc.* Na temat radosnych zabaw odbywających się w komnatach księżnej (*Lib. I*, 2, 24 oraz *Lib. IV*, 2, 4) zob. B. Castiglione (2002, vol. 1: 18; 318).

W historii ramowej *Dekameronu* również każdego dnia pojawia się uczta, np. *Dzień pierwszy* i *Dzień piąty*. (Boccaccio 1997, t. 1: 44–45 i 95; 393 i 467) Podobnie jak w *Il Cortegiano* uczestnikom spotkania czas umiła słuchanie muzyki, śpiew piosenek i taniec. Właściwe opowieści mają miejsce w ogrodzie przy fontannie.

Bohaterowie *Rozmów w Asolo* Pietra Bemba, wzorowanych na ramie sytuacyjnej *Dekameronu* Boccaccia, przez trzy dni spotykają się po uczcie w ogrodzie, by w cieniu wawrzynu, przy źródle rozprawiać ze sobą (*nel vago praticello accoste la chiara fonte e sotto gli ombrosi allori*, *Lib. I*) (Bembo 1932: 57–58. Por. ponadto: *Lib. I* (Bembo 1932: 8–9) oraz *Lib. III* (Bembo 1932: 122).

Warto odnotować, że niewiele ma wspólnego dzieło Górnickiego, jeśli chodzi o ramę sytuacyjną, z opowieścią ramową w kolejnych księgach *De oratore* Cyncerona. Inne są bowiem w nich okoliczności rozmów. Dialog prowadzony w księdze II, 12 rozpoczął się „około godziny drugiej, gdy Krassus leżał jeszcze w łóżku”. (Cycero 2010: 241) Bohaterowie rozstali się natomiast w południe (II, 367; Cycero 2010: 523). Dysputa, przedstawiona w trzeciej księdze, odbyła się jeszcze tego samego dnia, a zapoczątkowano ją, „gdy dzień się miał już ku wieczorowi”. (III, 230; Cycero 2010: 689) Ostania z rozmów skończyła się, „aby dać [...] umysłom wytchnienie” (III, 230; Cycero 2010: 689).

Posiłki nie są jednakże same w sobie przedmiotem opisu Górnickiego, bo też uczta stanowi w polskim utworze jedynie tło dla prezentowanych dysput. Dzięki temu *Dworzanin* jest *par excellence* literackim sympozjonem nie zaś deipnonem. Co różni te dwa pokrewne gatunki biesiadne? Magdalena Stuligrosz w studium poświęconym greckiej literaturze sympotyicznej pisze:

Deipnon można zdefiniować jako opis lub relację z wystawnej, obfitującej w smakowite i wyszukane potrawy uczty, w formie poetyckiej lub prozaicznej, niekiedy w formie listu. W odróżnieniu od utworów prozaicznych w formie dialogu, zatytułowanych *Sympozjon (Uczta)*, w których sympozjon następuje po głównym posiłku (*deipnon*), a niekiedy odbywające się niezależnie od właściwej uczty, stanowiło jedynie ramę sytuacyjną, uczta opisywana w utworach *Deipnon* stawała się celem samym w sobie.<sup>27</sup> (Stuligrosz 2007: 188)

Zarówno w kompozycji polskiej translacji, jak i niekiedy w oryginale Castiglione dostrzec można także inne wyraźne nawiązania do tradycji literackiego sympozjonu. Otóż nim dobiegło końca spotkanie czwartego dnia, pan Kryski (w *Il Cortegiano* — Pietro Bembo) wygłosił w ostatnich partiach dialogu dytyramb na cześć miłości platonicznej (Górnicki 2004, t. 2: 509), podobnie jak w *Sympozjonie* mistrza z Akademii (197 C–E) poeta Agaton sławił wszechwładnego Erosa. (Platon 1975: 95–96) Podczas gdy wzorowane na *Uczcie* antycznego filozofa zakończenie ostatniej „gry rozmownej” w dialogu Włocha trwa przez całą noc, jak zwykli to określać starożytni — aż „do wrony”, czyli do rana<sup>28</sup>, dzieło Górnickiego kończy spacer po ogrodzie, na który udaje się część uczestników prądnickich dyskusji<sup>29</sup>. Nierzadko w sympozjonie literackim kontynuacją bankietu są towarzyskie spotkania i przechadzki w ogrodzie. Gdy towarzyszy im dysputa filozoficzna, organizują całą strukturę utworu<sup>30</sup>. Górnicki skłania się w tym miejscu *Dworzanina* ku wzorcowi sympozjonu, jaki zaprezentował w swoim dziele Ksenofont. To właśnie w jego *Uczcie* (IX, 6) czytamy, iż „Sokrates i reszta gości wyszli z Kalliasem, aby pospacerować razem z Likonem i jego synem. I tak skończyła się uczta”<sup>31</sup> (Ksenofont 1967: 267).

Przedstawione w adaptacji Górnickiego rozmowy — podobnie zresztą jak i w oryginale — odbywają się, jak się już rzekło, w ciągu czterech dni. Znane są literackie cykle dialogów „przy stole”, prezentujące uczone dysputy, których przebieg nie ograniczał się ściśle do jednego tylko spotkania. Wystarczy przywołać tu choćby liczące siedem ksiąg *Saturnalia* Makrobiusza, w których rozmowy toczą się przez kilka dób<sup>32</sup> (Macrobius 1868: 1–464). Kompozycja dzieła

<sup>27</sup> Na temat różnic między symposionem a deipnonem zob. też J. Martin (1931: 156–166).

<sup>28</sup> Por. Platon (1975: 138): „Zaczem Eryksimachos, Fajdros i kilku innych do domu poszli, jak mówił Arystodemos; jego samego sen zmorzył. Spał bardzo długo, bo i długie były noce podówczas, a zbudził się dopiero nad ranem, kiedy już koguty piał. Otworzył oczy i widział, że jedni śpią albo do domów poszli, tylko jeszcze Agaton, Arystofanes i Sokrates samotrzeć czuwają i piją kolejką z czary wielkiej”.

<sup>29</sup> Por. Ł. Górnicki (2004, t. 2: 511): „jedni do Jego Miłości księdza biskupa, drudzy do ogrodu na przechadzkę poszli”. Na temat willi podmiejskich Krakowa (w tym dworu w Prądniku Białym) z przynależnymi do nich ogrodami pisze A. Mitkowska (2007: 71–78).

<sup>30</sup> Szerzej na temat utworów pisanych prozą, których akcja rozgrywa się w ogrodach, zob. np. J. Dąbkowska-Kujko (2010: 299–314). Do dialogów, których fabuła została osadzona w ogrodzie, należy zaliczyć polskie *Rozmowy Artaksesa i Ewandra*.

<sup>31</sup> Identyczne rozwiązanie akcji, jak to, które ukazał w swojej książce „sarmacki Castiglione”, znajdujemy w biesiadnym dialogu Erazma z Rotterdamu. Uczestnicy *Covivium profanum* — Krystian i Augustyn — także w finalnej scenie uczty biorą pod uwagę dwie możliwości: spacer po ogrodzie lub też nad rzekę (Erazm 1992: 378–379). Z kolei postaci innego sympotyckiego utworu Rotterdamczyka, *Covivium sobrium*, nie zasiadają w ogóle do stołu, lecz od samego początku przechadzają się po ogrodzie i rozprawiają tam na tematy ostatnio przeczytanych lektur (Erazm 1972: 643–646).

<sup>32</sup> Krótko temat cyklu biesiadnego Makrobiusza zob. J. Schnayder (2002: 1068).

Castiglione, a także translacji Górnickiego, jest otwarta. Wiadomo, iż dworne konwersacje nie kończą się wraz z czwartym dniem. Ostatnia z zaprezentowanych w polskim dialogu rozmów została bowiem przerwana, co wynika ze słów Stanisława Maciejowskiego: „Niechaj tego pan Kryski sędzia będzie, jeśli białęglowy tak jako mężczyźni anielską miłością miłować mogą. Jedno że już dziś nie masz z to czasu, bo ksiądz biskup do wieczszej gotować kazal, przeto do jutra tą władzą, którą ja mam, sąd ten odkładam” (Górnicki 2004, t. 2: 511).

Ze względu na tradycję sympotyyczną niezwykle istotny jest w *Dworzaniu* dobór towarzyskiego grona. By idealne *convivium* zaistniało — w myśl starożytnej etymologii — między biesiadującymi powinno być „współ-życie” (swoiste współbrzmienie gustów i postaw światopoglądowych); by nawiązali oni dialog, niezbędny jest również egalitaryzm. Właśnie taki wydźwięk mają słowa biskupa Maciejowskiego, skierowane do najslawniejszego w tym gronie padewczyka, Kryskiego: „Masz oto WM. równe towarzystwo: pana Wapowskiego, pana Myszkowskiego, pana Derśniaka, którzy tego WM. radzi pomocą. Kostka mój, chocia młody, jednak w tej mierze może się popisać niegrubie”<sup>33</sup>. (Górnicki 2004, t. 1: 29) Według *Zagadnień biesiadnych* Plutarcha (I, 616 E), tylko takie spotkanie zasługuje na miano przyjacielskiego sympozjonu, podczas którego dba się o równość pomiędzy jego uczestnikami (Plutarchus 1971: 11–12). W dobranym gronie zarówno wino, jak i rozmowy winny być wspólne dla wszystkich. Dla Cheronejczyka (I, 621 C) biesiada stanowi bowiem spędzanie czasu przy winie, które dzięki wzajemnej uprzejmości prowadzi do przyjaźni<sup>34</sup> (Plutarchus 1971: 22).

Znamienne w kontekście towarzyskiej równości wydaje się, iż ksiądz biskup, inicjując uczone rozmowy, sam nie bierze w nich czynnego udziału. Górnicki pisze, że za każdym razem, kiedy zbierało się grono i nadarzała się okazja do rozpoczęcia dyskusji, gospodarz natychmiast opuszczał salę, w której odbywały się „gry rozmowne”. Najpierw Samuel Maciejowski zmuszony był pozostawić gości z powodu przybycia posłańca z listami (Górnicki 2004, t. 1: 34), innym razem „dla spraw Króla J. M. musiał na pokój odyść” (Górnicki 2004, t. 2: 130) czy też — jak ma to miejsce przed rozpoczęciem drugiej rozmowy — oddalił się, by odpocząć (Górnicki 2004, t. 2: 301). Na wstępie czwartej z rozmów „Sokrates drugi” tradycyjnie już opuszcza interlokutorów, a narrator nie podaje żadnego powodu jego wyjścia (Górnicki 2002, t. 2: 405). Jest trochę tak, jakby gospodarz nie chciał łamać *decorum* towarzyskiej egalitarności, której znaczenie z mocą podkreślał na początku rozmowy. Cień „obawy”, że tak ściśle dobrane grono zostanie rozluźnione, pojawia się wśród prądnickich „powiedaczy” jeszcze podczas pierwszej dyskusji. Uwidacznia się to wówczas, gdy do salonu wraca Samuel Maciejowski. Biskup, słysząc słowa pana Lupy: „lepiej do jutra to odłożyć” (Górnicki 2004, t. 1: 119), tak zwraca się do dyskutantów: „Już rozumiem, że na to godzicie, abych ja waszej rozmowy nie słuchał. Ba, dobrze, więc ja wam i jutro nie przekażę” (Górnicki 2004, t. 1: 119).

W trakcie greckiego sympozjonu ważną rolę pełnił sympozjarcha (przez Rzymian zwany *magister* lub też *rex bibendi*). Król biesiady był mistrzem ceremonii. To od niego zależał przebieg uczyty: liczba wychylonych przez biesiadników pucharów, a nade wszystkim — porządek

33 Warto zauważyć, że jest to jedno z kilku miejsc „współbrzmiających” w *Dworzaniu* z biesiadną poezją Jana Kochanowskiego. Por. *Pieśni*: „A kiedy równe towarzystwo siędzie, / Prędką dobra myśl, a tym jeszcze chutniej, / Gdy nie bez lutniej” (II 16 [Nic po tych złytnich potranach...], w. 6–8) (Kochanowski 1953, t. 1: 332). O innych literackich „koneksjach” twórczości Górnickiego z muzą czarnoleską zob. J. Ślaski (1989, t. 1: 275–307), a także M. A. Janicki (2005: 73–80).

34 Zdaniem R. Pollaka, nawiązania do Plutarcha, a także Cyclerona i Ficina stanowią „trzecią warstwę” elementów platońskich w *Dworzaniu* (po włoskim oryginale Castiglione oraz dziełach samego greckiego filozofa) (Pollak 1969: 47).

towarzyskich rozmów<sup>35</sup>. Identyfikacja jak u starożytnych sposób prowadzenia towarzyskich konwersacji (pod przewodnictwem lidera) ukazał Giovanni Boccaccio w ramie narracyjnej *Dekameronu*<sup>36</sup>, z tą jednak różnicą, że czuwanie nad przebiegiem dysput oraz snucie opowieści w „księdze dziesięciu dni” powierza się zarówno kobietom, jak i mężczyznom. Bohaterki i bohaterowie dzieła, schronieni w dwóch rezydencjach wiejskich, codziennie wybierają nowego „króla” (Boccaccio 1997, t. 1: 43). W utworze Castiglione’ego to panie przewodniczą obradom (księżna wyznacza do tego zadania Emilię Pio). Funkcję „króla biesiady” na czas „gier rozmownych” w *Dworzaniu* powierzy biskup Maciejowski już na początku pierwszej rozmowy swojemu bratu, Stanisławowi. Polski autor pisze, że gospodarz, „do kownaty (bo ta rozmowa na sali była) iść musiał, zostawiwszy na miejscu na swym JMPana lubelskiego i przykazawszy, aby każdy był jego rozkazania posłuszen” (Górnicki 2004, t. 1: 34). Odtąd to „pan lubelski” wyznacza rozmówców („Po odejściu księdza biskupa rozkazał pan lubelski, aby pan Kostka, jako począł, mówił”; Górnicki 2004, t. 1: 35), decyduje o doborze tematów i poddaje je pod dyskusję („Bardzo się ta gra wszystkim podobała okrom Jego MPana lubelskiego, który [...] panu Myszkowskiemu mówić kazał”; Górnicki 2004, t. 1: 37), a w szczególności dba o porządek prowadzonych rozmów: „Po tym tedy krótkim poswaru [...] pan lubelski milczenie kazał” (Górnicki 2004, t. 2: 131). Warto zauważyć, że Stanisław Maciejowski był jednym z najstarszych uczestników prądnickich konwersacji<sup>37</sup>. Platon w *Pranach* (671 E) podkreślał, że na przewodnika rozrywek i rozmów biesiadnych winno wybierać się męża dojrzałego i doświadczonego (Platon 1960: 84).

Podczas sympozjonu, jak przekazują autorzy starożytni (w tym także mistrz z Akademii w swojej *Uczcie*), rozmowy toczyły się wedle wyznaczonego porządku: interlokutorzy zabierali głos kolejno od prawej strony ku lewej<sup>38</sup> (Platon 1975: 64). Podobnie rzecz się ma w *Dekameronie* Boccaccia<sup>39</sup>. U Castiglione’ego uczestnicy spotkania dyskutują podług kolejności, w jakiej zajęli miejsce. Natomiast bohaterowie polskiego dialogu konwersują zgodnie z innym, choć również ściśle ustalonym porządkiem. Najpierw wszyscy zgromadzeni wokół stołu mają prawo zaproponować temat do dyskusji, po czym wybrana zostanie propozycja tego, „czyja będzie gra najtrefniejsza” (Górnicki 2004, t. 1: 33). Przypomnijmy, iż w pierwszej księdze, kiedy inicjuje się „gry rozmowne”, najpierw przemawia Kostka, a po nim: Wapowski, Myszkowski, Derśniak i Kryski. Warto zauważyć, że głos zabierają najpierw ci, którzy na wybrany przez grono temat mają w gruncie rzeczy najmniej do powiedzenia. Mówi o tym wyraźnie biskup Maciejowski, zwracając się do pierwszego, wyznaczonego przez siebie rozmówcy: „A ty, Kostka, nie mniemaj, iżemci przodkować kazał, abych ciebie za najmędrszego

35 Na temat uprawnień króla biesiady szerzej zob.: J. Danielewicz (2001: 58) oraz M. Węcowski (2011: 47–48).

36 Za pierwowzór ramy narracyjnej *Dekameronu* uznaje się *Kitab alf layla wa layla* (*Księga tysiąca i jednej nocy* 1973–1976). Zbiór ten, jak się jednak wydaje, wywarł mniejszy wpływ na opowieść okalającą włoskie nowele niż antyczna tradycja sympotyyczna. Por. ponadto historię ramową w dziele Geoffrey’a Chaucera *The Canterbury Tales* (Chaucer 1963).

37 Por. biogram Stanisława Maciejowskiego autorstwa H. Kowalskiej (1974: 69–71) w *Polskim Słowniku Biograficznym*.

38 Szerzej na temat porządku dysput, kolejności udziału w grach towarzyskich, a szczególnie zasady *epidexia* (ruch okrężny) na greckich sympozjonach i zachowanych na ten temat świadectwach literackich zob. M. Węcowski (2011: 113–115).

39 Por. G. Boccaccio (1997: 46): „Damy i młodzieńcy oświadczyli się wszyscy za opowiadaniem. — Skoro tak — rzekła królowa — to niechaj w tym pierwszym dniu każdy, jaką chce, materię do opowieści wybierze. Później, obróciwszy się laskawie do Panfila, siedzącego obok niej po prawej ręce [podkr. J.B.], kazała mu, aby swoją powiastką innym dał początek. Panfilo, słowom królowej posłuszny, zaczął swoją opowieść wśród natężonej wszystkich przytomnych uwagi” (*Prilog*).

rozumiał, ale dlatego to uczynił, abyś nie musiał, na zad zostawszy, nic nie powiedzieć, jako się to więc tym trefią, którzy dostatek rzeczy w głowie swej nie mają” (Górnicki 2004, t. 1: 33).

Pamiętając o tym, że także w greckich sympozjonach dziewczęta nie brały udziału na równych prawach z mężczyznami<sup>40</sup>, może łatwiej wybaczyć polskiemu autorowi, iż wyprosił panie ze swojego *convivium*. Górnicki, jak wiadomo, postępuje w tym względzie nie tylko wbrew włoskiemu oryginałowi, ale i rodzimym zaleceniom, obecnym na kartach biesiadnej poezji Jana Kochanowskiego, u którego w gronie „dobrych towarzyszy” — obok lutni i trunku — to właśnie kobieta jest ważnym partnerem w czasie uczy<sup>41</sup>. Także *Leges convivales* Wawrzyńca Scholza zawierały paragraf (3), który zezwalał na wstęp cnotliwych pań i skromnych pań do ogrodu oraz ich udział w biesiadnych dysputach (zob. Tync: 98). W utworze Castiglione’a kobiety (są tam cztery), choć przewodniczą obradom i zabierają głos w uczonych konwersacjach, to ich pozycja w tym przedsięwzięciu wydaje się nie tak znaczna jak mężczyzn<sup>42</sup>. Jeszcze bardziej ogranicza się damy pod kątem udziału w dyskusjach w *Rozmowach w Asolo* Bemba. Trzy białogłowy (ostatniego dnia towarzyszy im także Katarzyna Cornaro) niemal przez cały czas biernie przysłuchują się debatom na temat miłości, jakie prowadzi weneccy młodzieńcy.

Podczas gdy polski autor we wstępie do księgi pierwszej tłumaczy konieczność pominięcia płci nadobnej różnicą kultur oraz względami obyczajowymi („Gdzie tych mnie się włożył w dialog polski nie godziło, bo ani nasze Polki są tak uczone jak Włoszki, ani drugich rzeczy, które owdzie są, cirpieć by ich uszy mogły”; Górnicki 2004, t. 1: 10), na pierwszy plan w jego dziele zdaje się wysuwać powód *stricte* literacki, a mianowicie chęć upodobnienia polskiego *Dworzanina* do sympozjonu. Na taką decyzję Górnickiego mógł mieć wpływ pośrednio również wzorzec cyceroński<sup>43</sup>, jako że w *De oratore* Marka Tuliusza, który naśladuje dialogi Platona, a w szczególności *Fajdrosa*, panie nie występują.

Nieprzypadkowa, zważywszy na literacką tradycję sympotyyczną, wydaje się też liczba interlokutorów, biorących udział w prądnickim spotkaniu. Wedle starożytnych norm sympozjalnych, biesiadników nie powinno być mniej niż trzech, ale i nie więcej niż dziewięciu. Zwłaszcza twórcy renesansowych konwiviów traktują tę wskazówkę jako wzorcową, powołując się przy tym najczęściej na zalecenia rzymskiego poety, Warrona<sup>44</sup>. Ficino w przywołanym już liście *De sufficientia*... pisał, że wypada w pełni zgodzić się z Warronem, iż w tej wspólnocie nie powinno być mężów ani mniej od Trzech Gracji, ani więcej od dziewięciu

<sup>40</sup> Z greckich uczt wykluczane były przede wszystkim żony i córki. Lidia Winniczuk pisze: „Żona i córki gospodarza nie mogły uczestniczyć w sympozjonie, biesiadnicy nie byli jednak pozbawieni towarzystwa pań: aulistki, tancerki, akrobatki, urozmaicały im czas swoimi występami, a hetery, kobiety czytane i dowcipne, włączały się do dyskusji nawet na tematy poważne” (Winniczuk 1983: 366–367). Zob. na ten temat także M. Węcowski (2011: 112–113).

<sup>41</sup> Por. następujące fraszki czarnoleskiego poety: II 17: *Do doktora* (Kochanowski 1998: 98); III 17: *O swoich rymiech*. (Kochanowski 1998:128) Na temat biesiad, nierzadko hulaszczych, urządzanych z udziałem kobiet na dworach, w tym także w rezydencji w Prądniku, zob. K. Morawski (1965: 86, 99 n).

<sup>42</sup> Jak zauważyła A. Gallewicz (2006: 125–126), kobiety w dziele Castiglione’a są skutecznie wykluczane z rozmów. Włoski autor przyjmuje pewną strategię, która mu to ułatwia (por. Gallewicz 2006: 125–126).

<sup>43</sup> Na ten aspekt zwracali uwagę już dawniejsi, a także współcześni badacze. Por. uwagę R. Pollaka (1968: 54): „Bodaj że i Cicero mógł go także ośmielić do tej zmiany, bo w jego dialogach niewiasty głosu nie mają”. Zob. ponadto A. Gallewicz (2006: 131) oraz M. Wojtkowska-Maksymik (2007: 97).

<sup>44</sup> Ten przepis Warrona z Reate, zawarty w jednej z jego satyr, przywołuje Gelliusz: „Dicit autem convivarum numerum incipere oportere a Gratiarum numero et progredi ad Musarum, id est proficisci a tribus et consistere in novem, ut, cum paucissimi convivae sunt, non pauciores sint quam tres, cum plurimi, non plures quam novem” (Gellius, vol. 2: 65).

Muz (Ficino 1576, t. 1: 739–740). O zaleceniach antycznego twórcy co do liczebności ucztujących wspominają ponadto goście *Convivium profanum* Rotterdamczyka (Erazm 1992: 374). Do tej biesiadnej normy odwołuje się również Euzebiusz w *Zbożnej biesiadzie* (672 E). Bohater zwraca się do swoich czterech przyjaciół w słowach: „Niech każdy przyprowadzi ze sobą »cień«, jaki mu się podoba. W ten sposób, jeśli was będzie czterech, dorównamy liczbie muz”<sup>45</sup> (Erazm 1960: 291).

W dialogu Castiglione go oprócz czterech dam występuje dwudziestu jeden panów. Są oni przedstawicielami różnych stanów (duchowieństwa, rycerstwa) oraz profesji (poeci i artyści). W polskim *Dworzaniu* czytamy, że drugiego dnia

Zeszło się było ku tej rozmowie coś więcej niż przedtym dworzan i inych zacnych ludzi, z których każdy chciał wiedzieć to, co wczora pan Kryski mówił; co gdy im powiedano tak, jako kto pomniał, jedni chwalili jedno, drudzy drugie, a trzeci, słysząc tak wiele rzeczy, które pan Kryski dworzaninowi umieć każe, i jakim chce, aby się urodził, powiedali tak, iż nie jest rzecz można, aby kto na świecie tak doskonały należć się mógł. (Górnicki 2004, t. 2: 130–131)

Nie posłyszymy w dyskusji głosów wspomnianych „dworzan” oraz „inych zacnych ludzi”. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że Górnicki, idąc za klasycznym wyznacznikiem sympotyycznym, celowo redukuje liczbę bohaterów swojego dzieła względem włoskiego pierwowzoru z dwudziestu pięciu do dziewięciu. Suma prądnickich towarzyszy stanowi wszak maksymalną ilość uczestników sympozjonu.

Polski autor, postępując poniekąd za utworem Castiglione, wybrał dla swojego dzieła model sympozjonu o charakterze antykwarycznym, który pozwalał mu zaprezentować szerokie spektrum kwestii, dotyczących wizerunku dworzanina<sup>46</sup>. Znanie są starożytne świadectwa o sympozjonach poświęconych poszczególnym profesjom (wspomina się np. o lekarskim sympozjonie Heraklida z Tarentu). Możliwe jest zatem „formowanie” w trakcie *convivium* także dworzanina. W szczególności druga księga *Il Cortegiano* pełni funkcję kompendium, przeznaczonego dla idealnego *gentiluomo*. Jest ona swego rodzaju antologią towarzyskiego humoru. Zawiera teorię „trefnowania”<sup>47</sup> oraz liczne przykłady dwornych facecji, jakich znajomością winien wykazać się uczestnik towarzyskiego spotkania, pragnący zasłużyć wśród przyjaciół na zaszczytne miano *vir facetus*<sup>48</sup>.

Uczestnicy prądnickich dysput, opowiadając dowcipne historie (niektóre spośród nich znane są z tradycji literackiej, inne zaś od dawna funkcjonują w obiegu ustnym), postępują analogicznie jak sympozjaści w *Uczęcie mędrców* Atenajosa, zabawiający się cytowaniem poezji twórców starożytnych (zob. Bartol i Danielewicz 2010: 28–29, 35 n). Podobnie też czynią bohaterowie *Saturnaliów*, którzy rozprawiają o realiach antycznych, a wywody swoje popierają licznymi przykładami z poezji i prozy. Na tle sympozjonu antykwarycznego księga druga

<sup>45</sup> W „Floraliach”, organizowanych w ogrodach wrocławskich W. Scholza uczestniczyć miała także określona liczba biesiadników. Por. W. Scholz, *Leges convivales* (§ 4): „Ne numerus vel supra Musarum, vel intra Gratorum esto” (cyt. za: Tync 1953: 98).

<sup>46</sup> Obok głównych odmian gatunku — sympozjonu idealistycznego i realistycznego — z czasem, jeszcze w starożytności, skryształizował się kolejny typ, mający za zadanie prezentację dowolnej treści naukowej, z zachowaniem tradycyjnej formy dialogu. Przyjęła się dla niego nazwa sympozjonu antykwarycznego, zwanego też encyklopedycznym (Schnayder 2012: 1067).

<sup>47</sup> Na temat „trefnowania” w *Dworzaniu*, a także popularnej w dobie renesansu facecji pisał ostatnio W. Wojtowicz (2010: 265–277). Z wcześniejszych prac zob. na ten temat: J. S. Gruchala (1993: 111–134); R. Pollak (1969: 68–78).

<sup>48</sup> O związanej z *vir facetus* kategorii estetycznej w literaturze średniowiecza zob. T. Michałowska (2011: 279–282).

*Dworzanina* wyróżnia się uporządkowaniem. Dobór zawartych w niej dowcipnych egzemplów podporządkowany został bowiem ściśle teorii „trefnowania”.

Obecność *convivium* w ramie sytuacyjnej polskiego przekładu oraz konsekwentne przestrzeganie w nim antycznych i humanistycznych *leges convivales* pozwala sytuować artystyczny dialog Górnickiego obok klasycznych i renesansowych dzieł, które w podobny sposób realizowały założenia starożytnego gatunku. *Uczta* Platona, *Sympozjon* Ksenofonta, *Uczta mędrców* Atenajosa, biesiadne dialogi Erazma z Rotterdamu – mimo pewnych rozbieżności kompozycyjnych oraz różnej rangi w tradycji literackiej — realizują zbliżoną koncepcję rozmowy, której tłem jest uczta. Górnicki, nadając *Dworzaninowi polskiemu* wytworną formę sympozjonu, zdystansował się od wzorca oryginalnego. To właśnie wyznaczniki sympotycznego gatunku najmocniej zaważyły na zmianach, jakich dokonał starosta tykociński wobec ramy narracyjnej włoskiego pierwowzoru. Dla Castiglione’a parenetyczny traktat w formie dialogu nie był *novum*, gdyż miał włoski autor przed sobą znakomity przykład w *De oratore* Cyserona, który jako pierwszy nadał swojej rozprawie o doskonałym mówcy kształt konwersacji. Napisanie utworu o znakomitym dworzanie w formie sympozjonu było natomiast eksperymentem polskiego twórcy — nie tylko dorównującym pomysłowi Marka Tulliusza, ale i niemającym precedensu wśród europejskich przekładów *Il Cortegiano*.

---

## Bibliografia

- Abramowska J. (2002), *Dialog* [w:] *Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze. Renesans. Barok*, red. T. Michałowska, przy współudziale B. Otwinowskiej i E. Sarnowskiej-Temeriusz, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław.
- Bachtin M. (1975), *Twórczość Franciszka Rabelais’go a kultura ludowa średniowiecza i renesansu*, przeł. A. i A. Gorenio, oprac. S. Balbus, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Bartol K., Danielewicz J. (2010), *Wstęp* [w:] Atenajos, *Uczta mędrców*, przekład, wstęp i przypisy K. Bartol i J. Danielewicz, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Bembo P. (1932), *Gli Asolani et le Rime*, introduzione e note C. Dionisotti-Casalone, Unione Tipografico-Editrice Torinese, Torino.
- Boccaccio G. (1997), *Dekameron*, przeł. E. Boyé, t. 1–2, Świat Książki, Warszawa.
- Burke P. (1995), *The fortunes of the „Courtier”. The European Reception on Castiglione’s “Cortegiano”*, Polity Press, Cambridge.
- Campbell D. A. (1983), *The Golden Lyre. The Themes of the Greek Lyric Poets*, Duckworth, London.
- Castiglione B. (2002), *Il Cortegiano*, a cura di A. Quadam, vol. 1–2, Arnoldo Mondadori, Milano.
- Chaucer G. (1963), *Opowieści kanterberyjskie. Wybór*, przeł. H. Prączkowska, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Cycero (2010), *O mówcy*, przeł. B. Awianowicz, Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kęty.



- Danielewicz J. (2001), *Biesiadne inicjacje. Rozważania o greckim sympozjonie*, „Konteksty. Antropologia kultury. Etnografia. Sztuka” 55, nr 1–4.
- Dayczak-Domanasiewicz M. (2007), *Architektura dworu biskupów krakowskich na Prądniku Białym na tle rozwoju nowożytnego budownictwa rezydencjonalnego okolic Krakowa* [w:] *Pałace i wille podmiejskie Krakowa. Materiały sesji naukowej odbytej 24 kwietnia 2004 roku*, red. J.M. Malecki, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Kraków.
- Dąbkowska-Kujko J. (2010), *Arkadia filozofów* [w:] *Staropolskie arkadie*, red. J. Dąbkowska-Kujko i J. Krauze-Karpińska, Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN — Stowarzyszenie „Pro Cultura Litteraria”, Warszawa.
- Dialog o Zbigniewie Oleśnickim* [Thomas, Joannes, Gorgias] (1987) [w:] „*Toć jest dziwne a nowe*”. *Antologia literatury polskiego średniowiecza*, oprac. A. Jelicz, PIW, Warszawa.
- Erazm z Rotterdamu (1960), *Zbożna biesiada* [*Convivium religiosum*] [w:] tegoż, *Trzy rozprawy. Zachęta do filozofii chrześcijańskiej. Metoda prawdziwej teologii. Zbożna biesiada*, przeł. i oprac. J. Domański, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa.
- (1972), *Convivium sobrium* [w:] tegoż, *Opera omnia*, recognita et adnotatione critica instructa notisque illustrata, ord. 1, t. 3, North-Holland, Amsterdam.
- (1992), *Uczta na sposób świecki* [w:] tegoż, *Wybór pism*, przeł. M. Cytowska, E. Jędrkiewicz, M. Mejor, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław.
- Ficino M. (1576), *De sufficientia [...]* [w:] tegoż, *Opera omnia*, t. 1, Heintich Petri, Basel.
- Gallewicz A. (2006), „*Dworzanin polski*” i jego włoski pierwowzór. *Studium adaptacji*, Semper, Warszawa.
- Gellius Aulus (1903), *Noctes Atticae*, post M. Hertz, edidit C. Hosius, vol. 2, B. G. Toubner, Lipsiae.
- Głombiowska Z. (1991), *Antyk w „Dworzaninie polskim” Łukasza Górnickiego*, „*Filomata*”, nr 406.
- Górnicki Ł. (2004), *Dworzanin polski*, oprac. R. Pollak, t. 1–2, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — DeAgostini, Wrocław.
- Gruchala J. S. (1993), *Łukasza Górnickiego teoria trefnowania* [w:] *Łukasz Górnicki jego czasy*, red. B. Noworolska i W. Stec, Dział Wydawnictw Filii UW, Białystok.
- Hajdukiewicz L. i Kowalska H. (1980), *Padniowski Filip* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, red. S. Kieniewicz, t. 25/1: Padlo Jan — Parczewski Franciszek, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Janicki M. A. (2005), *Górnicki, Kochanowski, Nidecki — wspólne lektury, wzajemne inspiracje?* [w:] *Łukasz Górnicki i jego włoskie inspiracje. Materiały z sesji zorganizowanej przez Komisję Dziejów Odrodzenia i Reformacji przy Komitecie Nauk Historycznych PAN (Warszawa, 28–29 listopada 2003)*, red. P. Salwa, Semper, Warszawa.
- Jelicz A. (1985), *Wstęp* [w:] *Antologia poezji polsko-lacińskiej 1470–1543*, wstęp i oprac. A. Jelicz, GLOB, Szczecin.
- Jeanneret M. (1987), *Des mets et des mots. Banquets et propos de table à la Renaissance*, Libraire José Carti, Paris.
- Kaluża Z. (2006), *Kadłubka historia mówiona i historia pisana („Kronika” I 1–2, I 9 i II 1–2)*, „*Przeгляд Tomistyczny. Filozofia — Teologia — Religia. Kultura Duchowa Średniowiecza*” 12.

- Kochan A. (2003), „*Żniwiadło*” Mikołaja Reja. *Sudium o utworze*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Kochanowski J. (1953), *Dzieła polskie*, wstępem i przypisami opatrzył J. Krzyżanowski, t. 1, PIW, Warszawa.
- (1998), *Fraszki*, oprac. J. Pelc, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- (2008), *Lyricorum libellus* [w:] tegoż, *Carmina Latina. Poezja łacińska. Pars prior Imago phototypica — transcriptio. Część I. Fototypia-transkrypcja*, edidit, praefatione et apparatu critico instruxit / wyd. i wstępem poprzedziła Z. Głombiowska, Wydawnictwo UG, Gdańsk.
- Korolko M. (1985), *Jana Kochanowskiego żywot i sprawy. Materiały, komentarze, przypuszczenia*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Kostkiewiczowa T. (2002), *Sympozjon* [w:] *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, wyd. 4, bez zmian, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Kowalska H. (1974), *Maciejowski Stanisław* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, red. E. Roźnowski, t. 19: *Machowski Wawrzyniec — Majdrowicz Eugeniusz*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Ksenofont (1967), *Uczta* [w:] tenże, *Pisma sokratyczne. Obrona Sokratesa. Wspomnienia o Sokratesie. Uczta*, z oryginału greckiego przełożył i wstępem poprzedził L. Joachimowicz, PWN, Warszawa.
- Księga tysiąca i jednej nocy* (1973–1976), wstęp i red. nauk. T. Lewicki, przekład zbiorowy, t. 1–9, PIW, Warszawa.
- Kürbis B. (1972), *Motywy makrobiańskie w „Kronice mistrza Wincentego” a szkoła w Chartres*, „*Studia Źródłoznawcze. Commentationes*” 17.
- Lichański J. Z. (1998), *Łukasz Górnicki. Sarmacki Castiglione*, DiG, Warszawa.
- Macrobius Ambrosius T. (1868), *Saturnalia* [w:] tegoż, *[Opera]*, recognavit F. Eyssenhardt, B. G. Toubner, Lipsiae.
- Martin J. (1931), *Symposion. Die Geschichte einer literarischen Form*, Schöningh, Paderborn.
- Maylender M. (1926–1930), *Storia delle accademie d'Italia*, con prefazione di L. Rava, t. 1–5, L. Capelli, Bologna.
- Maziarski A. (1997), *Środowisko lekarskie Wrocławia w XVI i XVII wieku*, „*Studia Śląskie*” 57.
- McKeon R. (1951–1952), *Symposia*, „*Proceedings and Addresses of the American Philosophical Association*” 25.
- Michałowska T. (2011), *Literatura polskiego średniowiecza. Leksykon*, Naukowe PWN, Warszawa.
- Mistrz Wincenty, zwany Kadłubkiem (1994), *Kronika Polska*, wydał, wstępem i przypisami opatrzył M. Plezia, Wydawnictwo i Drukarnia „Secesja”, Kraków.
- (2003), *Kronika polska*, przel. i oprac. B. Kürbis, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — De Agostini, Wrocław.
- Mitkowska A. (2007), *Ogrody rezydencji podmiejskich Krakowa. Szkic problematyki* [w:] *Pałace i wille podmiejskie Krakowa. Materiały sesji naukowej odbytej 24 kwietnia 2004 roku*, red. J.M. Malecki, Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, Kraków.
- Morawski K. (1965), *Czasy zygmuntońskie na tle prądów odrodzenia*, PIW, Warszawa.

- Nadolski B., Mielczarski C. i Platt D. (2002), *Towarzystwa literackie i naukowe* [w:] *Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze. Renesans. Barok*, red. T. Michalowska, przy współudziale B. Otwinowskiej i E. Sarnowskiej-Temeriusz, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Nowak-Dłużewski J. (1947), *Udział regionu kieleckiego w kulturze narodu*, Wydział Nauki Ministerstwa Oświaty, Kielce.
- „Onus Atlanteum”. *Studia nad kroniką biskupa Wincentego* (2009), red. A. Dąbrówka, W. Wojtowicz, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo — Stowarzyszenie „Pro Cultura Litteraria”, Warszawa.
- Orzechowski S. (1972), *Wybór pism*, oprac. J. Starnawski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Pelc J. i Tomkiewicz Wł. (1973), *Rola mecenatu w rozwoju kultury i literatury polskiej w czasach renesansu oraz baroku* [w:] *Problemy literatury staropolskiej. Seria druga*, red. J. Pelc, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Platon (1960), *Prawa*, przełożyła i opracowała M. Maykowska, PWN, Warszawa.
- (1975), *Uczta*, przekład, wstęp, objaśnienia i ilustracje W. Witwicki, PWN, Warszawa.
- (1986), *Timajos* [w:] tegoż, *Timajos. Kritias albo Atlantyke*, przeł., wstępem, komentarzem i skrótami opatrzył P. Siwek, PWN, Warszawa.
- (2002), *Fajdros*, przełożył oraz wstępem i objaśnieniami opatrzył W. Witwicki, Antyk, Kęty.
- (2004), *Protagoras*, przekład, wstęp i koment. L. Regner, Naukowe PWN, Warszawa.
- Plutarchus (1971), *Moralia*, recensuit et emendavit C. Hubert, t. 4, B. G. Teubner, Leipzig.
- Pociecha Wł. (1949), *Królowa Bona (1494-1557). Czasy i ludzie odrodzenia*, t. 2, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznań.
- Pollak R. (1969), *Od renesansu do baroku*, PWN, Warszawa.
- (2004), *Wstęp* [w:] *Dworzanin polski*, oprac. R. Pollak, t. 1-2, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — De Agostini, Wrocław.
- Rej M. (1954), *Krótką rozprawą...* [w:] tegoż, *Pisma wierszem (wybór)*, oprac. J. Krzyżanowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- (2006), *Krótką rozprawą...* [w:] tegoż, *Wybór pism*, oprac. A. Kochan, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Rokosz M. (1977), *Aldyńska Neakademia w Wenecji*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 56.
- Rolbiecki W. (1977), *Akademie włoskie w latach 1454-1667. Początek towarzystw naukowych jako typu instytucji*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Romeri L. (1999), *Philosophie entre mots et mets. Plutarque, Lucien et Athenée autour de la table*, Editions Jérôme Millon, Lille.
- Salwa P. (2011), *Akademie włoskiego renesansu. Kluby lokalnej inteligencji czy instytucje edukacyjne?* [w:] *Collegium — College — Kolegium. Kolegium i wspólnota akademicka w tradycji europejskiej i amerykańskiej*, red. M. O’Connor i P. Wilczek, Uniwersytet Warszawski. Instytut Badań Interdyscyplinarnych „Artes Liberales” — Wydawnictwo Naukowe „Sub Lupa”, Boston-Warszawa.

- Schnayder J. E. (2012), *Sympozjon* [w:] *Słownik rodzajów i gatunków literackich*, red. G. Gazda, Naukowe PWN, Warszawa.
- Schulte J. (2012), *Jan Kochanowski i renesans europejski. Osiem studiów*, Wydawnictwo Neriton — Uniwersytet Opolski, Warszawa.
- Sławiński J. (2002), *Esej* [w:] *Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Starnawski J. (1987), *Sodalitas Litteraria Vistulana. Nikte świadectwa o działalności Towarzystwa w świetle korespondencji Celtisa*, „Rocznik Komisji Historycznej Oddziału Krakowskiego PAN” 24.
- Stuligrasz M. (2007), *Deipnon jako typ wypowiedzi w literaturze starożytnej Grecji na przykładzie „Uczty” Filoksenosa z Leukady* [w:] *Pokarmy i jedzenie w kulturze. Tabu, dieta, symbol*, red. K. Łeńska-Bąk, Uniwersytet Opolski, Opole.
- Szturc W. (1990), *Wśród fabuł ironicznie zawiątych. Od romansu hellenistycznego do „Orlanda szalonego” Ariosta*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” 25.
- Ślaski J. (1989), *Jan Kochanowski i „Dworzanin” Łukasza Górnickiego* [w:] *Jan Kochanowski 1584–1984: Epoka — twórczość — recepcja*, red. J. Pelc, P. Buchwald-Pelcowa i B. Otwinowska, t. 1, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin.
- Tync S. (1953), *Z życia patrycjatu wrocławskiego w dobie renesansu*, „Sobótka. Organ Wrocławskiego Towarzystwa Miłośników Historii” 8.
- Ulewicz T. (1991), *Życie literackie w Krakowie i Małopolsce doby renesansu (sprawa środowisk i „towarzystw” literackich)* [w:] *Cracovia Litterarum. Kultura umysłowa i literacka Krakowa i Małopolski w dobie renesansu. Księga zbiorowa Międzynarodowej Sesji Naukowej w czterechsetlecie zgonu Jana Kochanowskiego (w Krakowie, 10–13 października 1984)*, red. T. Ulewicz, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Węcowski M. (2011), *Sympozjon, czyli wspólne picie*, Wydawnictwo Naukowe „Sub Lupa”, Warszawa.
- Windakiewicz S. (1891), *Padwa. Studium z dziejów cywilizacji polskiej*, „Przegląd Polski” 3.
- Winniczuk L. (1983), *Ludzie, zwyczaje, obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu*, PWN, Warszawa.
- Wojtowicz W. (2009), *„Memoria” i uczta. Kilka uwag o zależnościach ideowych kroniki Mistrza Wincentego* [w:] *„Onus Atlanteum”. Studia nad kroniką biskupa Wincentego*, red. A. Dąbrówka, W. Wojtowicz, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo — Stowarzyszenie „Pro Cultura Litteraria”, Warszawa.
- (2010), *Między literaturą a kulturą. Studia o literaturze mieszczańskiej XVI i XVII wieku*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin.
- Wojtkowska-Maksymik M. (2007), *„Gentiluomo cortigiano” i „dworzanin polski”. Dyskusja o doskonałości człowieka w „Il Libro del Cortigiano” Baldassarra Castiglione’a i w „Dworzanie polskim” Łukasza Górnickiego*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo — Stowarzyszenie „Pro Cultura Litteraria”, Warszawa.

### Streszczenie

*Dworzanin polski* Łukasza Górnickiego realizuje poetykę sympozjonu literackiego (łac. *convivium*). W niniejszej pracy wskazano na obecność charakterystycznych elementów antycznego gatunku w strukturze polskiego przekładu *Il Cortegiano* Baltazara Castiglione. Wśród wyznaczników gatunkowych występujących w przekładzie Górnickiego wymieniono: narrację zewnętrzną i wewnętrzną, porządek rozmów, podyktowany rytmem spożywanych posiłków, brak udziału kobiet w rozmowach, dużą liczbę interlokutorów (9), prowadzenie dysput pod kierunkiem wybranego w tym celu najstarszego spośród biesiadników, eksponowanie idei równości towarzyskiej oraz nawiązania w strukturze dzieła do starożytnych i renesansowych dialogów biesiadnych. Górnicki, nadając *Dworzaninowi polskiemu* wytworną formę sympozjonu, zdystansował się od wzorca oryginalnego. To wyznaczniki sympotycznego gatunku najmocniej zaważyły na zmianach, jakich dokonał starosta tykociński wobec ramy narracyjnej włoskiego pierwowzoru.

*Dworzanin polski*, sympozjon literacki, gatunek literacki, tradycja antyczna, uczta